

PRZEWODNIK HANDLOWO-GEOGRAFICZNY

Organ Polskiego Towarzystwa Handlowo-Geograficznego we Lwowie,

poświęcony sprawom wychodztwa i kolonizacyi oraz handlu i przemysłu polskiego.

A Supplement to the UNIVERSAL POLISH REVIEW.

A Geographical Trade-Guide

The Official Paper of the Polish Commercial-Geographical Association.

For all informations concerning Polish trade and industry apply to the editor „UNIVERSAL POLISH REVIEW“ (Przegląd Wszechpolski) Lemberg Austria.

Odezwa.

Rodacy!

Srogim losem kažącym nam szukać egzystencyi po za drogą naszą Polską, na drugą półkulę rzuceni, ze wszystkich stron na wynarodowienie wystawieni, wołamy do Was, Rodacy, o tyle szczególnszych, że w Polsce żyjcie, nie dajcie nam zginąć w morzu obcokrajowców, nie dopuśćcie, by nam pomału nasz język, nasz skarb narodowy wydzierano. Celem obrony naszej narodowości, chcemy stworzyć wielkie dla nas dzieło: oto otwieramy szkołę polską i zakładamy t. j. wznowiamy polskie Towarzystwo w koloniach San Matheus w stanie Paraná w Brazylii. Dzieło jest o tyle wielkie i trudne, o ile na naszych własnych, słabych siłach polega. Gdy nam rodacy z Polski z pomocą nie pospieszą, sami nic nie zdziałamy, gdyż garstka nas tu tylko. Rodacy! Wesprzyjcie nasze usiłowania, a zobaczycie, że kolonia nasza stanie się silną strażnicą polskości w Ameryce południowej! Nie prosimy Was o osiąry pieniężne — pokarm narodowy, duchowy droższy nam jest stokroć. Prosimy o wyposażenie szkoły polskiej i Towarzystwa polskiego im. Kaz. Puławskiego w S. Mateuszu w książki polskie i przybory naukowe, ażebyśmy my i nasze dzieci miały gdzie czerpać prawdziwą oświatę narodową. Nam tu trudno narodowość naszą w nieskazitelnosci utrzymać, więc pomóżcie nam, ile sił Waszych, byśmy sztandar ze srebrnym naszym orłem nad wszystkimi koloniami polskimi w Brazylii wysoko nieść mogli, pomóżcie nam, byśmy nie upadli, jak stracona placówka, lecz byśmy silni, jedni, murem stanęli »u twierdzy ojczystej wyłomu«! Ratujcie nas a głównie dzieci nasze tu porodzone. My nie zapomnimy swej Matki Polski, lecz drobiazg ten nie widział naszych grodów polskich, pomników narodowych, nie wie, jak szumi bór polski, jak śpiewa dumy, jak szemrza Wiśla nasza, nie wie o siołach naszych, o strzechach z bocianiem gniazdem. Tu w lesie dziewczycym, wśród bujnej przyrody nie słyszy spiewu słowika naszego — tu inny świat i inni ludzie. Ratujcie więc tę młodzież polską, dajcie jej pokarm narodowy, bo i ona do jednej Matki należy. Czekamy niecierpliwie pomocy Waszej i z pól i borów brazylijskich z góry ślemy Wam serdeczne

dziękkczynienie za dary Wasze staropolskiem: »Bóg zapłać!« !*)

Towarzystwo im. Kaz. Puławskiego
w San Matheuszu dnia 16. sierpnia 1895.

Prezes:
Alexander Nadolny.

Sekretarz:
Mikołaj Łaski.

Wojciech Troczyński. Jan Augustyniak.
Onufry Flisikowski. F. Krzyżanowski.

Adres na listy:

S. Joao O. Flizikowski
Sao Matheus
Estalo do Parana — Brasil.

Adres na przesyłki:

Dyspachanti
Drousina — Compania
Paranagua Brasil
para
Sr. Joao Onufry Flizikowski
Sao Matheus.

*) Redakcja pisma naszego chętnie pośredniczyć może w przesyłaniu.

Rady dla wychodzów do Parany.

Otrzymaliśmy od p. Krzyżanowskiego przewodnika emigrantów*) następujący list ze St. Mateusz (Parana):

*) P. Krzyżanowski, nauczyciel ludowy, wyjechał w lipcu b. r. jako przewodnik wychodzów zostających pod opieką komitetu towarzystwa św. Rafała. Wskutek rozmaitych intryg agenta Silvio Nodari z Udine pozbawiony został przewodnictwa i odbył całą podróż na pokładzie wraz z emigrantami, mimo że faktycznie spełniał z bardzo dobrym skutkiem funkcję przewodnika i dostawił wychodzów na samo miejsce przeznaczenia. Późniejsze dochodzenie ze strony Tow. St. Rafała wykazały, że p. Krzyżanowski padł rzeczywiście osiątą intrugą Nodarego. Korespondencja profesora Bruehnalskiego umieszczona w jednym z numerów lwowskiego „Przeglądu“ a zniesławiająca p. K. opierała się ua mylnych informacyjach samego wyż wspomnianego agenta i była ciężką krzywdą wyrażoną p. K. Założono tylko wypada, iż prof. Bruehnalski, zanim się mógł zdobyć na tak ciężkie zarzuty — nie poinformował się należycie.

Mamy nadzieję, że obecnie tak Tow. St. Rafała na podstawie swych dochodzeń, jako też i sam autor powyższej korespondencji zrehabilitują wobec opinii publicznej p. Krzyżanowskiego, który z tak odległych stron nawet bronić się nie może, i tem samem ciężką mu wyrządzoną krzywdę choć w części naprawią. (P. R.)

Wywiązując się z przyczeczenia, przesyłam wiązkę spisów, rad i wskazówek tyczących się emigracji naszej.

W pierwszej linii powinien każdy emigrant już w kraju postarać się o zamianę pieniędzy austriackich na obce, gdyż już z Marsylii nie chcąc przyjmować tychże, we Włoszech zaś z powodu natłoku natrafiają emigranci przy zmianie monety na liczne trudności i znaczne straty. Chcąc je uniknąć powinien emigrant w kraju jeszcze zamienić pieniądze austriackie na franki, marki lub funty szterlingów naturalnie tylko w złocie.

Również jedna z najważniejszych rzeczy jest zaopatrzenie się w jaknajwiększą ilość ubrań i bielizny. Zazwyczaj wiozą emigranci mimo nawoływań i ostrzeżeń, mały tylko zasób garderoby a i często to tylko, co mają na sobie, toteż na miejscu słyszy się ciągle narzekania na wyżysk i na swe niedbalstwo, gdyż za każdą część garderoby, trzeba tu szalenie drogo płacić. Przyzwoite ubranie kosztuje tu około 80 zł. austriackich walut. koszula licha 6–8 zł. To też emigranci powinni jaknajwiększe zapasy garderoby tu przywozić, gdyż o zbyt tejże tu na miejscu z dobrym zyskiem bardzo łatwo. Wprawdzie emigranci aż do przejścia na okręt portu za pakunki opłacać muszą, opłaci im się jednak ten wydatek stokrotnie, skoro rzeczy niepotrzebne tu na miejscu spieniężyć zechcą, zwłaszcza, że na okręcie i na kolejach brazylijskich emigranci dla choćby od największych pak nie opłacają wcale. Należałyby też poczyćć naszych emigrantów o podróży morskiej, gdyż tu z niemi największy kłopot. Przypadłości choroby morskiej uważają za zapowiedź śmierci, toteż popłoch, lamenta i płacze nieustają, czem oddziałują nader deprymująco na resztę towarzyszy podróży (obcokrajowców). Na okręcie obchodzenie się z emigrantami jak obecnie, jest wecale znośne jak również i wikt; o godz. 7 rano dostają wszyscy sporą porcję czarnej kawy, około 11 rano, zupę, suchar i porządną porcję mięsa, (zazwyczaj baraniny) z leguminą i porcją wina, wieczorem o 6 to samo.

Największy jednak kłopot na okręcie z dziećmi. Wiele dzieci umiera a nic przykrzeszego jak słabości i śmierć na okręcie. W podróży naszej czworo umarło, a dwoje się narodziło.

Po dwudziestu sześciu dniach podróży strasznie nudząc, stanęliśmy nareszcie w przepięknym porcie brazylijskim Rio Janeiro. Po przebyciu 4-dniowej kwarantanny na »Wyspie kwiatów« na solidarne oświadczenie emigrantów, przewieziono ich koleją do Parany, gdzie klimat dla naszych jest najzdrowszy i gdzie już wiele kolonii polskich istnieje.

Lud nasz zwłaszcza Rusini, są kompletnie nieporadni na obczyźnie; nie zastosowują się nigdzie do przepisów, niezadowoleni ze wszystkiego nieufni, podejrzliwi, nie wierzą nikomu a ciągle się radzą. — Dlatego bezwarunkowo bez przewodnika światłego puszczać ich nie należy. — Przewodnik z obcych języków, przynajmniej francuski posiadać powinien, dla znoszenia się z władzami, zarządami kolej, z kierownikami schronisk, służbą etc. W razie nieznalezienia odpowiedniego wolentaryusza, niech emigranci wspólnymi siłami opłacą kogoś, któryby interesów ich należycie bronił; sami nie są w stanie ochronić się przed wyżyskiem na każdym kroku. Równie ważną jest rzeczą (czem Towarz. św. Rafała zajęć się powinno) o wyjednanie u rządu austriackiego obsadzenia posady konsula austriackiego w Kurytybie *Polakiem*. Również dla uregulowania emigracji powinno Towarzystwo św. Rafała znieść się z zakonem Salesjanów w Nicteroy koło Rio de Janeiro, który to zakon zajmuje się szczerze emigracją i ma silne wpływy u rządu. Przy tegoż pomocy można by miasto rozrzucać emigrantów naszych po całej Paranie, skoncentrować emigrację w oko-

licach Kurytyby, Rio Claro i Mateusza gdzie obok siebie stanowiliśmy siłę z którą rząd brazylijski liczył by się musiał.

W przewidywaniu też tego i też w celu wynarodowienia, rozrzuca rząd brazylijski z każdej partyi poszczególne rodziny o setki mil od siebie. Dopiero ostatnie dwie partie oparły się silnie rozdzielić ich, twierdząc, że są z jednej gromady i wobec stanowczego oporu, widział się rząd zmuszony zezwolić im na osiedlenie się w wspomnianych miejscowościach. Tak też powinny postępować wszystkie partie wychodźców.

Zarobek dzienny zwykłego robotnika wynosi przeciętnie od 3 do 8 zł. austriackich walut., który jednak wobec tutejszej drożyzny pochodzącej z braku komunikacyjnych dogodnych niknie. Rzemieślnicy wszelkiej kategorii stoją naturalnie materialnie o wiele wyżej od zarobników bez fachu. Więlu z naszych wstąpiło też do armii i są jak dotąd zadowoleni ze służby wojskowej.

Ludzi z kapitałem mają tu bezwarunkowo wielką przyszłość, gdyż przemysł i handel są jeszcze w zawiązku. Toteż Niemcy, wogół ludzie, którzy nie wybrali się tu z torbą żebrawczą, robią kolosalne interesy. — Klasy inteligenckie są bardzo słabo reprezentowane, to też lekarze, księży i nauczyciele mają tu wielkie pole do działania.

Wobec tego, że panującym językiem tutaj jest język portugalski, znakomitą jest rzeczą, jeżeli ktoś o tyle się w kraju przygotuje, że ma jakiekolwiek pojęcie o tymże języku. Wyuczenie się dokładne tegoż języka tu na miejscu będzie dla niego rzeczą bardzo łatwą.

Chcący otrzymać jakiekolwiek stanowisko rządowe, muszą składać obcokrajowcy egzamin z portugalskiego języka, chociaż w okolicy Kurytyby są wsie i miasteczka, gdzie słyszysz wyłącznie polską mowę.

Herbata chińska - rosyjska czy ceylonńska.

Wobec tego, że handel speczywa u nas najczęściej w niefachowych rękach, zdany na łaskę i niełaskę zagranicznych ajentów, postanowiło polskie Towarzystwo handlowo-geograficzne ogłaszać materiały przez siebie zbierane. One to rozpowszechnią znajomość głównych rynków handlowych i dadzą sposobność kupcom naszym docierania do głównych ognisk z pomijaniem kosztownych ajentów i brania o ile możliwości w swe ręce handlu, który w każdym razie jest czynnikiem pierwszorzędnej wagi, regulującym ekonomiczne stosunki każdego kraju.

Do przedmiotów, które na rynkach świata zajęły ważne stanowisko, należy herbata. Znana ona jest u nas pod nazwą herbaty rosyjskiej, a w najlepszym razie herbaty chińsko-rosyjskiej. Zapewne mało która z Państw naszych zadała sobie pytanie, skąd ta nazwa pochodzi, o ile ona jest słuszna i jest zupełnie przekonaną, że rodzinie swej przygotowuje prawdziwą rosyjską herbatę, bo opatrzona etykietą w języku rosyjskim. Nazywać zaś herbatę jakąś rosyjską znaczy tyle, co n. p. rum sprawdzony z Jamajki do nas i sprzedany we Węgrzech nazywać rumem polskim. Tycza się jak nikt nie widzi podobno u nas rumu z Jamajki, tak nie widzi herbaty rosyjskiej. Rumu z Jamajki nie widzi, bo go nikt nie sprawdza, prócz prób sprawdzanych przez niektórych członków polskiego Towarzystwa handlowo-geograficznego, a rosyjskiej herbaty nie widzi, bo jej na świecie nie ma i do Rosji sprawdzającą ją tak dobrze jak i do nas.

Ale trzeba i tej nazwie »rosyjska herbata« przyznać pewną słuszność. Bo oto urzędowe wykazy rosyjskie stwier-

dzają fakt ciekawy, że w samej Rosji daleko więcej spożywają herbaty niż jej sprowadzają, a przecież tyle jeszcze jej wywożą. A więc w Rosji wyrabiają herbatę i to z różnych liści, barwią je i perfumują. Więc jest rosyjska herbata. Ale tej rosyjskiej herbaty nikt podobno u nas pragnąć nie będzie. Ale co ciekawszem w tej całej sprawie to ten fakt, że już w r. 1876 przywoź herbaty z zachodnich stron Europy do Rosji wynosił 55% ogólnego przywozu herbaty do tego państwa. Jasną tedy jest rzeczą, że do Rosji sprowadzoną przez Europę herbatę zawijają w etykietki rosyjskie i napowrót nam naiwnym odsprzedają jako karawanową rosyjską. Dosyć by było już tej naiwności u nas!

Nie wiele lepiej mają się stosunki z samą herbą chińską. Z Korei, pierwotnej ojczyzną herbaty, przeniesiono ją w IV. wieku do Chin, w VI. wieku była ona tak w pełni użyciu. W Europie rozpoczyna się używanie herbaty w XVI. i XVII. wieku. W XVIII. wieku uprawiają ją już w Indiach, a następnie na Ceylonie, w Japonii, na wyspach Sundajskich, w Afryce, Brazylii i w Stanach Zjednoczonych. Do r. 1869 była wyspa Ceylon ojczyną słynnej ceylońskiej Jawy, kiedy jednak w wspomnianym roku nawiedziła krzew kawy zaraza, plantatorowie przerzucili się do uprawy herbaty, która swoją wydatnością, delikatnością, aromatem a wreszcie i taniością prześcignęła herbatę chińską. 300.000 akrów ziemi poddano pod jej uprawę, a 1 milion funtów wywożą jej za granicę. Na Ceylonie 1 kilogram dobrej herbaty kosztuje 40 centów, najlepszej 1 zł. 40 ct. Tak więc wyspa Ceylon zrezygnowała nie tylko ze sławy posiadania najlepszej kawy, ale nie posiada żadnej dziś kawy a cieszy się za to najlepszą herbatą. Pomimo że zapotrzebowanie herbaty wzrasta — atoli chińska z rynków przed ceylońską i innymi ustępuje. Byłby czas najwyższy, aby kupcy nasi weseli na te nowe drogi handlowe i dali nam spokój z herbatą chińsko-rosyjską i nie bałamucili publiczności kawą ceylońską.

Stanisław Majerski.

Spis wynalazków i odkryć zrobionych przez Polaków zagranicą, oraz lista patentów na te wynalazki i ulepszenia, jakie emigranci zagranicą otrzymali

zczytał Jakób Malinowski.

(Ciąg dalszy).

Czapek i Patek, zegarmistrze w Genewie, bardzo się wskarli w zachodniej Europie przez doskonałość i ozdobność swoich zegarków i chronometrów. Fabryka ich porobiła wiele ważnych ulepszeń w tym rodzaju fabrykacji i otrzymała wiele medali na wystawach w Anglii, Francji, Szwajcarii i innych krajach. Dodać można do tego ich prospekta i rycinę wystawiającą śliczny zegarek tej fabryki, ofiarowany przez Polaków lordowi Dudley Stuart, ich obrońcy w parlamentie angielskim.

Dębiński Henryk, generał wojsk polskich, po upadku sprawy narodowej w roku 1831, przybywszy na emigrację mieszkał w Paryżu w latach 1834 i 1835 i jeszcze następnie lat kilka. Zajmował się wtedy rozmaitymi wynalazkami między którymi są: 1. Nowy rodzaj drogi żelaznej atmosferycznej, 2. Sposób zabezpieczania butelek, które się napełniają winem szampańskim od pęknienia, 3. Sposób odnawiania powietrza w salach szpitalnych, na okrętach itd. Niektórzy powiadają, że on był pierwszy we Francji, który wprowadził sposób odłuskiwania groch i innych legumin. (Ecortication des pois et autres légumes).

Dybowski Jan, profesor Instytutu agronomicznego narodowego w Paryżu. W r. 1891 zrobił ważne odkrycia nowych krajów w zachodniej Afryce między francuską kolonią Congo a jeziorem Tschad. Wróciwszy do Francji urządził w ogrodzie botanicznym paryskim (Jardin des plantes) znamionitą kolekcję rzeczy ciekawych przywiezionych przez siebie z Afryki.

Gałuszowski Ksawery. Doktor medycyny, sławny oficer legii honorowej, okulista Szacha perskiego w 1894 r., porobił wiele odkryć i ulepszeń w chirurgii ocz ludzkich, a szczególnie w operacjach katarakty.

Gay N. polski emigrant mieszkający w Baltimorze w Ameryce północnej, otrzymał 100.000 dolarów za swój wynalazek, łączenia wagonów na drogach żelaznych. W roku 1894 w poczatku września przybył do Lwowa na wielką wystawę niklowy model patentowanych spinaczy kolejowych ob. Gaya (dwa wagony i szyny).

Godebski Józef. Kapitan w służbie belgijskiej za króla Leopolda I, wydał dziełko o zastosowaniach teorii linii transwersalnych do miernictwa praktycznego. Książka ta pana Godebskiego nosi tytuł: *La Géométrie du Jalou*.

Guzowski w Ameryce północnej posiada kilka wynalazków poważnych narzędzi rolniczych, a między innymi kartoflarkę która rokuje wielką przyszłość.

Hirschfeld Ludwik z Warszawy. Doktor medycyny, znakomity anatomista, poczynił ważne odkrycia mikroskopiczne w anatomii ciała ludzkiego i wydał w r. 1851. wielce szacowne dzieło o anatomii nerwów. Wrócił w roku 1856 do Warszawy za amnestią i otrzymał tam posadę profesora w szkole głównej.

Hydroterapiczne zakłady polskie ufundowane przez lekarzy polskich we Francji. W połowie wieku XIX. niejaki Prisnitz, chłop szlązki wprowadził kurację hydropatyczną. We Francji żądano od młodych lekarzy polskich informacji o tej nowej metodzie. Dr. Lubański udał się sam do Szlązka a zaciągnąwszy wiadomości, wrócił do Francji i ufundował zakład hydroterapeutyczny w Ponte niedaleko Nancy, który później przeniósł do Lyonu. Inni lekarze polscy założyli podobne zakłady, między którymi był doktor Aleksander Grabowski w Dijon i St. Reine pres de Semur, urządzone przez Dr. Wiktora Szokalskiego w Alise St. Reine, Doktora Landowskiego w Algierze.

Jabłonowski Wacław hrabia. Człowiek zdolny i przedsiębiorczy przybywszy młodo na emigrację, bawił naprzód w Algierze, gdzie sławny inżynier Poirel urządził port wojenny i handlowy. Inżynier ten wielki przyjaciel polaków przyjmował do swego domu niektórych młodych i zdolnych emigrantów, między którymi był Jabłonowski. Tam nabrał Jabłonowski zamiłowania do inżynierii, a później przybywszy do Francji i nie widząc dla siebie żadnego widoku w służbie rządowej, wymyślił mechanizm do oczyszczenia starego portu Marsylii, a później podał myśl zbudowania nowego portu, a nawet i części nowej miasta na morzu na wzór Wenecji. Rozszerzając jeszcze więcej swoje plany, pisał Jabłonowski o możliwości użyjnienia pasu nadmorskiego południowej Francji od miasta Agde do Marsylii. Pomyśły te naszego Jabłonowskiego pozostały w jednej broszurze litografowanej w Paryżu w roku 1844 (à la lithographie du passage Radziwill) i w książce mającej tytuł: *Expose général du Travaux que se propose d'exécuter la compagnie en formation des Bouches du Rhône. Un volume in 8° Paryż 1853-go*.

Janowski N. Oficer kawalerii z armii Napoleona I. nauczał w Paryżu w pierwszych latach panowania Ludwika Filipa, szermierki na pałasze swego systemu, który on na-

zywał systemem Kościuszkońskim. Wydał on broszurę w Paryżu o tym swoim wynalezku i o swojej metodzie

Jastrzębski Ludwik. Znakomity filolog i paleograf skończywszy z zaszczytem szkołę dyplomów Ecole de Chartes Paryża pierwszy dowódł, że starożytnej księgi przechowana w Reims jest słowiańska czego dawniej nie wiedziano.

Judycki Józef. Inżynier cywilny Rozprawy o prawdziwym początku węgla kamiennego. Metoda wytykania linii krzywych na gruncie przy budowie dróg żelaznych i innych. O złotodajnych gruntach w Syberii.

Iwaszkiewicz N. Kapeluszniak w Saint Quentin we Francji, wynalazł kaftan czy pancerza dla ochronienia żołnierza od strzału karabinowego.

Jaźwiński M. A. Kapitan artyleryi z czasów Napoleona I, doktor filozofii, wynalazca sławnej metody mnemonicznej polską zwanej.

Było wiele metod mnemonicznych, wykładanych w Paryżu, szczególnie w latach 1834, 1835 i 1836, ale między niemi metoda Jaźwińskiego uznaną została za najprostszą i najłatwiejszą. Zasadza się ona na poznaniu i użyciu tablicy, złożonej z pewnej liczby dużych kwadratów, oznaczających wieki. Każdy z tych kwadratów jest podzielony na sto małych kwadracików, z których każdy reprezentuje rok jeden. Taka tablica metody Jaźwińskiego służy do nauki chronologii i historyi, jak mapa graficzna służy do oznaczenia położenia miast i krajów jednych względem drugich. Tablica Jaźwińskiego, jak okazał generał Bem, służyć może także do nauki geometryi, arytmetyki, systemu decymalnego, a nawet wokabułu różnych języków żyjących.

Kamiński, Doktor medycyny w Lyonie wprowadził metodę leczenia raka bez operacji.

Karczewski, chemik, który mieszkał i umarł w Filadelfii (Stany Zjednoczone północnej Ameryki) zrobił kilka wynalazków w zakresie chemii stosowanej, ale szczegółów o tem nie mamy jeszcze.

Kodis, doktor medycyny w Chicago, około roku 1893 zrobił wybrane ulepszenia do velocipedów, przy pomocy którego można osiągnąć o 10 procent większą szybkość jazdy przy użyciu tejże samej siły.

Kopczyński Piotr — Wołyńianin — człowiek swiatły i dobry chemik. W emigracji mieszkał naprzó w Paryżu, potem w Tours. Na wystawie paryskiej w roku 1884 wystawił on swoje kaloryfery, później wydoskonalił aparat Brieta, służący do fabrykowania wód gazowych; i wynalazł atrament chemiczny zapobiegający fałszowaniu dokumentów. W roku 1856, korzystając z amnestii danej przez cesarza Aleksandra II-go wrócił do kraju gdzie się trudnił do śmierci chemią stosowaną zwłaszcza do fabrykacji cukru z buraków.

Koysiewicz wynalazł czy też ulepszych około roku 1892 pieciki i tygielki elektryczne (*Annales industrielles de Paris du 21 Mai 1892*) pisał także w tymże samym przeglądzie o oświecaniu Paryża gazem — ibidem Nro 26 Lutego i 5 Marca 1893 r. pisał także o kanale mającym połączyć morze północne z morzem Bałtyckim. (*Annales industrielles de Paris du 2 juillet 1893*).

Książęcki, mieszkający w Milwaukee (Stan Wisconsin, Ameryka północna) otrzymał w jesieni 1893 roku nagrody na wystawie wielkiej w Chicago, za elektryczny przyrząd do dawania sygnałów.

Landowski, doktor medyczny — fundator domu hydroterapeutycznego w Algierze, zbadał, że roślina zwana w botanice *Piscidia erythrina*, posiada wielką siłę narkotyczną tak że używają jej dla ułatwienia sobie połowu ryb, robił

doświadczenie w celu użycia kory tej rośliny w medycynie, i dowódł że preparat z tej kory może zastąpić z korzyścią użycie zwyczajnego opium, które pociąga za sobą zazwyczaj ból głowy i inne nieprzyjemne skutki.

Lewandowski (Kazimierz?) Rozmaite wynalazki. — Wynalazł nowy rodzaj kalendarza czyli tablicy astronomicznej którego nadal nazwisko dromografa planetowego.

Leviński, zastosował w r. 1842 maszynę, pneumatyczną do żeglugi. System ten wytrzymał próby w Marsylii i w Tulonie i otrzymał chwalebne świadectwa od władz rządowych, które wówczas temi portami zarządzały.

Łobos polak, zamieszkały w Pensylwanii, wynalazł bardzo ciekawy przyrząd chroniący od złodziei.

Łagodziński Kazimierz, Warszawianin doktor — w roku 1893 pisano i o jego odkryciu w dziedzinie chemii związków organicznych. — 12 stycznia 1894 został mianowany docentem w Uniwersytecie Genewskim dla chemii organicznej.

Ludwiński Stanisław z emigracji nadreńskiej w roku 1893 otrzymał we Frankfurcie nad Menem na konkursie Towarzystwa Elektryczności pierwszą nagrodę (1000 marek) za wynalazek misternego zamku do szuflad, szkatułek i wóglów do mebli domowych. Ludwiński ten jest rzemieślnikiem pracującym w warsztatach frankfurckiego miejskiego Towarzystwa elektryczności.

Łosiewicz, adwokat z Warszawy, znany w Paryżu w roku 1846 z powodu swojej metody mnemonicznej mogącej służyć do spamiętania artykułów jakiegoś prawodawstwa, np. kodeksu Napoleona — który zawiera 2281 artykułów. Być może, że się bliższe szczegóły o tej metodzie znajdują w archiwum szkoły polskiej na Batignolles, gdzie Łosiewicz był profesorem jakiś czas przed swoją śmiercią.

Łukaszewski, mieszkający w Racine (Stan Wisconsin) w Zjednoczonych Stanach północnej Ameryki, otrzymał patent na stolik do szachów (gry w szachy, który można złożyć w bardzo małe pudełko).

Malinowski Jakób, urodzony w Warszawie dnia 1-go września 1808-go roku, przybył do Francji w 1832. Wprowadzenie szczotów, (boulier des salles d'asiles) 1833. Odkrycie współczesności słoniów w Europie z ludźmi z epoki przedhistorycznej 1844. — Odkrycie i opisanie pokładów forforanu wapna w okolicach miasta Cahors 1872. Dzieło wynagrodzone przez Rząd francuski. Nowa metoda nauczania języków żywjących, pochwała wystawy szkolnej w Tuluzie 1885. Broszura o pokładach torfu w okolicach Cahors — Medal brązowy wystawy Paryzkiej w 1889 za broszurę o starożytnościach miasta Cahors itd. (D. n.)

Korespondencye.

S. Mateusz (w Paranie Brazylia) 16. VIII. 1895.

Wierni zasadzie ścisłej łączności z Ojczyzną pospieszamy zdać sprawę Szan. Towarzystwu z postępów, które wspólnymi siłami, przy pomocy Boga i ludzi dobrej woli, w naszej kolonii zdziałaliśmy. Z poprzednich korespondencji naszych znacie Panowie historię S. Mateusza, wiecie dobrze o naszych usiłowaniach na polu oświaty narodowej; przez czas jakiś nie odzywaliśmy się, gdyż czekaliśmy na przyjazd p. dr. Kłobuckiego, by tenże naocznio o wszystkim się przekonawszy, zdał Wam osobiście sprawę ze wszystkiego. Dziś gdy już kilka ekspedycji z Galicyi przeszło i mimo zapowiedzi w żadnej z nich p. Kłobucki nie był, (Dr. Kłobucki nie mógł jeszcze dojechać Przyp. Red.)

zdajemy tą drogą sprawę z naszej działalności, prosiąc o jak najszersze poparcie naszych usiłowań. S. Mateusz jest kolonią polską od lat 5-ciu istniejącą, położoną w stanie Parana u portu rzeki Iguassu. Przed 5-ciu laty w mieście dzisiejszego miasteczka i kolonii był odwieczny, dziewiczy las, — dziś ruch i życie pilnych kolonistów utworzyło to, że S. Mateusz jest jedną z najbardziej kwitnących kolonii polskich w Parana. Przeszkodą w rozwoju miasta i kolonii jest wielka odległość i brak drogi żelaznej do Kurytyby, transporty odbywają się teraz rzeką Iguassu; przed utworzeniem się Mateusza była ona cicha, dziś barki i łodzie polskie odbywają po niej ciągle drogi w obie strony, wożąc hervę z Mateusza a towary z Kurytyby t. j. z Porto Amazonas. Ziemia w Mateuszu nie jest dość urodzajna i wydatna, lecz głównym źródłem dobrobytu Mateusza jest herva mate, którą zbierają tutejsi mieszkańców i odsyłają na barakach do Porto Amazonas a z tamtą koleją do Kurytyby. Drzewko hery rośnie dziko na wielkich obszarach i w lasach; bywa co 3 lata obcinane, listki i gałązki suszą się w piecach i tak odchodzą do Kurytyby gdzie je w młynach na proszek mielą i do użytku w handlu puszczają. Pije się hervę albo zupełnie niesłodzoną przez bombę lub zaparzoną jak herbatę. Ma smak gorzkawy, przyjemny — jest napojem orzeźwiającym i zdrowym — dlategoż tak tubylecy jak i cudzoziemcy bez niej się obejść prawie nie mogą.

W ten sposób pracując, rozwijał się Mateusz bardzo pięknie i szybko i byłby dziś w o wiele pomyślniejszym stanie gdyby nie nieszczęsna rewolucja, w której wielu obywateli tutejszych potraciło majątki a wielu też i życie. Przed rewolucją mieliśmy tu kapłana ks. Smołuchę. Dziś nasza parafia osierocona, ks. Smołucha z powodu zamieszek rewolucyjnych pozostaje obecnie na parafii brazylijskiej. Mieliśmy też i nauczyciela ś. p. Kościńskiego, który zginął nieszczęśliwie, także jako ofiara hydry rewolucyjnej. Ofiar było dosyć, niestety, naprawidno gdyż partya rządowa została n steru. Dziś mimo tego iż wszyscy tu są przygnębieni i prawie niedowierzający, staramy się podnieść wszelkimi siłami, staramy się utrzymywać łączność z krajem macierzystym, i drogą oświaty i dobrobytu dążyć wytrwale do osiągnięcia naszych celów narodowych, wspólnymi wszystkim Polakom. Z powodu zamieszek rewolucyjnych rozchwało się także tutejsze Towarzystwo Kazimierza Puławskiego. Dziś za staraniem naszem udało nam się skupić początkowo małą ilość rodaków, mamy jednak nadzieję że przy nowej zupełnie organizacji tegoż Towarzystwa, wszyscy doń przystąpią. Przedtem bowiem Towarzystwo było zorganizowane jako bractwo strzeleckie, dziś ma na celu oświatę narodową i pomoc wzajemną. Gdy ułożymy statuta nie omieszkamy je Wam Rodacy przesłać. Pierwszym usiłowaniem nowo zorganizowanego Towarzystwa jest jak najpierwsze otworzenie szkoły polskiej, której potrzebę wszyscy już dobrze pojeli i pragną jej najgoręcej. Rząd obecny w niczem do utworzenia szkoły polskiej pomóc nam nie chce — gdyż system rządowy jest brazylijszczenie cudzoziemców; na szkoły brazylijskie daje zapomogi, lecz nam takiej nie trzeba, my chcemy i musimy zostać wraz z dziećmi naszemi, wiernymi naszej Matce Polsce, byśmy czyci, rachunek z naszej działalności zdać mogli — by ta nieszczęsliwa nasza Ojczyzna nie zawała na nas kiedyś, jak na dzieci wyrodone:

»Nieszczęsny cóżeś zrobił z Ojców swoich mową!«

Starania nasze najgorętsze zaczynają przybierać szczerliwie szatę rzeczywistości: dnia 12. b. m. przybył do nas na barkę emigranckiej płynącej z emigrantami galicyjskimi do Rio Claro, nauczyciel p. Felix Krzyżanowski, którego z otwartem sercem przyjęliśmy i uradowani jesteśmy że już teraz szkołę rozpocząć możemy. Trudności mamy wiele, bardzo wiele do zwalczenia. Lecz przystępujemy do dzieła

z poświęceniem, ufni w pomoc Boga i Waszą kochani Rodacy! Rząd nam wcale w niczem nie dopomaga, funduszów nie mamy, a przeciwności wiele, więc pojmemie, że pracę mamy wielką. Przytem brak księdza powoduje wiele przeszkoł, gdyż naród niema siły skupiającej, atrakcyjnej, jaką w kościele znajduje — trudno nam przeto natchnąć wszystkich jedną myślą. Lecz Towarzystwo mimo że biedne, działa co może. Pp. Nadolny prezes Tow., Łaski sekr., Flizikowski i Troczyński wiceprezes oraz wszyscy członkowie, obrali dom na szkołę przez rząd budowany, a dotąd w prywatnych rękach będący, sprowadzili doń pięć ławek szkolnych i tablic — a Towarzystwo przyjęło na siebie zobowiązanie spłacenia długów ciążących na rzecznym domie. Lecz bez funduszów wiele zdziałać się nie da; dom potrzebuje jeszcze wielkiego nakładu, w szkole nic nie ma. Zarządziliśmy więc zaraz dobrowolną składkę, której lista jest ciągle otwarta gdyż funduszów potrzeba gwałtownie. Po poczatku jednak sądząc, tuszymy że szkoła pięknie rozwijać się będzie.

We wtorek dnia 20. b. m. zaczyna p. Krzyżanowski naukę w szkole polskiej naszej. Wielkie to dla nas święto, a myślimy że i Was kochani Rodacy cieszyć to będzie. Nie mamy nic, ani książek, ani żadnych rekwizytów szkolnych, Wy nam przeto pomóżcie muśicie. Szczupła biblioteczka Towarzystwa służyć będzie tymczasowo szkole naszej — dokąd Ojczyzna nas pokarmem duchowym nie wesprze. My będziemy już teraz szli ciągle śmiało naprzód, zwalczając przeszkoły, będziemy utrzymywać łączność z Wami Rodacy i z całą Polską, tylko prosimy zechciecie wesprzeć naszą nową szkołę polską, i nasze Towarzystwo, które nic dotąd nie posiada prócz szczupłej biblioteczki i sztandaru narodowego z białym orłem. Zaczynamy więc rzec można nowe życie, życie w łączności z Ojczyzną-Matką — a da Bóg, Mateusz będzie silną strażnicą Polonii na drugiej półkuli. Już podczas wystawy Waszej chcieliśmy do Was przybyć i wziąć w niej udział, okazując nasz dorobek, lecz rewolucja, pokrzyżowała, najlepsze nasze zamiary: wiercie nam jednak że duchem jesteśmy ciągle z Wami i czekamy sposobności by przed Wami obraz naszego życia przedstawić tak jak Polacy z północnej Ameryki: będziemy teraz zawsze w ciągłym związku i styczności z Wami Rodacy i z wszystkimi Towarzystwami polskimi. W oświatie i spójności nasza siła. Przystępujemy więc jako członek do Towarzystwa geograficzno-handlowego i przesyłamy w tem celu odnośną kwotę. Wpiszcie więc nasze Towarzystwo Kaz. Puławskiego na listę członków czynnych i prenumeratatorów »Przeglądu Wszechpolskiego«. Prenumerujemy ten organ i wpisujemy się do Towarzystwa niniejszą wkładką od dnia 1. stycznia b. r. Prosimy Was więc Kochani Rodacy: wspomóżcie nasze usiłowania — wydrukujcie załączoną odezwę w swym Szan Organie oraz we wszystkich czasopismach polskich, zarządzcie dla nas składkę książek polskich po całym kraju, dla naszej szkoły i biblioteki Tow. Prosimy więc o przysłanie nam ile możliwości jaknajrychlej — jaknajwiększej ilości elementarzy chociażby starych, książek polskich (czytanek) ze szkół ludowych i średnich, encyklopedii chociażby starej, książek gospodarstwa wiejskiego, podręczników wszystkich nauk dla szkół ludowych, wydziałowych i średnich, podręczników ze szkół lud. i wydz. dla języka niemieckiego podręczników polsko-portugalskich, lub w braku tychże, niemiecko-portugalskich: (w szkole naszej wykładanym będzie język polski jako wykładowy i niemiecki oraz portugalski jako przedmioty) wszelkich przyborów naukowych jakoto: map, geograficznych, z historii naturalnej i innych, globusa, przyrządów fizycznych, miar i wag, zbiorków historii naturalnej, tablic ścieżnych, plan naukowy galicyjskich szkół ludowych, ustaw szkolnych i regulaminów, obrazów królów polskich, sławnych Polaków, widoków Polski

i t. p. książek dla biblioteki uczniów, oraz podręczników pedagogicznych i metodycznych, obrazów Pana Jezusa i Matki Boskiej Częstochowskiej etc. etc. Prosimy też o zeszyty, tabliczki, pióra, rączki, ołówki i t. d. te ostatnie rzeczy są tu bajecznie drogie i trudno o nie. Będziemy je tu sprzedawać a dochód będzie pozostały na szkołę. Za wiele może żądamy lecz kochani Rodacy zróbcie dla nas tę ofiarę, Wam to z trudnością nie przyjdzie zebrać po całym kraju choćby niepotrzebne już przybory i książki, a my bez tego szkoły naszej utrzymać nie możemy, a za biedni dziś jesteśmy, by rzeczy te zakupić. Wesprzyjcie też Bibliotekę naszego Towarzystwa i zbierajcie po całym kraju książki dla niej; wydawnictwa popularne, powieści, dzieła naszych poetów, popularne wiadomości z gospodarstwa, ekonomii, handlu etc. kalendarze choćby stare, statuta Towarzystw polskich, cenniki księgarskie, wyrobów krajowych oraz fabrycznych, byśmy swą szkołę i Towarzystwo na wzór waszych urządzić mogli i byśmy mogli z Wami w stosunki handlowe wejść. Gorąco też prosimy przyślijcie nam dużo książeczek polskich do modlenia, obrazów i obrazków św. oraz innych dewocjonaliów a te artykuły my tu rozsprzedamy i Wam pieniądze odeślemy. Będzie to pierwszy stosunek handlowy. Przyślijcie także rozmute książki polskie na rozprzedaż, oraz obrzy trości historycznej naszej i rozmaitej obyczajowej etc. Zarządzicie więc kochani Rodacy składkę książek i t. p. po całym kraju, wydrukujcie niniejszą odezwę i popierajcie nas a da Bóg, założymy silne, wielkie gniazdo polskie za oceanem. Gorąco Was prosimy pomóżcie nam — Wy jedni możecie nas podwignąć i wzbawić nas od wynarodowienia. Prosimy też Wszystkich Rodaków o poparcie — prosimy czasopisma polskie by naszej czytelni pisma swe przesyłały jeśli im to nie będzie zbyt ciężką ofiarą, później przy wzroście my sami kilka czasopism polskich zapłacimy — dzisiaj prosimy o dary, gdyż siły nasze są zbyt słabe i młode. Dajcie nam wszelkiego rodzaju wskazówki, zarządzenia wiadomości, byśmy mogli na ład Wasz się zorganizować i stosunki tak narodowe jak i handlowe z Krajem utrzymywać. Prosimy Was więc raz jeszcze, nie zapominajcie o braciach swych za oceanem: Czołem!

Towarzystwo polskie im. Kaz. Puławskiego
w San Mateuszu.

Za prezesa:
Wojciech Troczyński.

Sekretarz:
Mikołaj Łaski.

Onufry Flizikowski. F. Krzyżanowski.
Jan Augustyniak.

Emigracja i kolonizacja.

Dalszy transport wychodźców naszych w Panamie. Jak donosi wychodzący w Kurytybie »Beobachter« przybyło dnia 6. sierpnia b. r. wieżozorem 400 polskich emigrantów, którzy zostali natychmiast wykspedywowani na kolonię. (Ris Claro).

Ks. Andrzej Poniatowski ożeniony z siostrą milionera Crockera zamierza jak donosi chicagoski »Dziennik Polski« osiedlić się na stałe w Kalifornii i zająć się całą duszą polską kolonizacją w Ameryce.

Sprawa kolonizacji wewnętrznej (drugiego stopnia) na tegorocznym sejmie Z Nar. Pol. z Cleveland. Sejm uchwalił na wniosek del. Gryglaszewskiego wybór komitetu specjalnego, któryby na następującą sesję wygotował projekty najpraktyczniejszego przeprowadzenia tej sprawy. W skład tej komisji weszli na wniosek del. Gryglaszewskiego: Karowski z Buffalo i Dudek z Chicago. Prezydent dodał na trzeciego Gryglaszewskiego.

Export i import.

Wyróz kilimków naszych. Skoro przed dwoma miesiącami rozpoczęliśmy w piśmie naszym umieszczać informacje w obcych językach o rozmaitych artykułach naszego przemysłu — nie przypuszczaliśmy, iż skutki tej zaprowadzonej przez nas nowości, w tak krótkim czasie będą już widoczne. W Nr. 15 pisma naszego umieściliśmy artykuł informacyjny w języku francuskim o kilimkach. Artykuł ten przedrukowało **kilkanaście gazet francuskich**, wskutek czego wiadomość o tej gałęzi naszej produkcji rozeszła się po świecie. Obecnie jak donosi »Gazeta Narodowa« zakupił w Galicji p. Władysław Wrześniowski reprezentant kilku wielkich domów handlowych w Paryżu i Londynie, na zlecenie tychże domów znaczniejszą ilość kilimów, zarazem zaś nawiązał stosunki z producentami, tak iż jest zapewniony trwały zbyt tego artykułu, który z czasem może przybrać wielkie rozmiary.

W jednym z poprzednich numerów zaś umieściliśmy tenże sam artykuł w języku portugalskim. Artykuł ten przedrukują pisma portugalskie i brazylijskie i w ten sposób może otworzyć się droga zbytu kilimów w Brazylii, tem bardziej że podjęte już zostały praktyczne usiłowania w tym kierunku.

Wobec więc tego tak widocznego skutku tych informacyjnych artykułów — upraszczamy rodaków naszych roznoszonych po świecie o dokłanianie wszelkich starań, aby jak najwięcej pism przedrukowało te artykuły — a w ten sposób wiadomość o naszych artykułach zbytu rozejedzie się po świecie całym, co znowu niezawodnie przyczyni się do podniesienia przemysłu naszego.

Konserwy jarzynowe z fabryki bocheńskiego, zyskały wielkie uznanie ze strony genueńskiej kompanii okrętowej i polecone do używania na statkach. Stało się to wskutek starania Dra Kłobuckiego, dyrektora tow. handl.-geograficznego, który wybierając się do Brazylii, zabrał ze sobą próbki tych konserwów. Oryginalne pisemne uznanie znajduje się w naszej redakcji. Prawdopodobnie więc utworzy się we Włoszech dla tego rodzaju wyrobów nowe miejsce zbytu.

Wycióz cukru. Od dnia 13 go września r. z. do połowy sierpnia r. b. wywóz cukru z granic Rosji, z wydaniem kwitów zaliczeniowych, wyniósł ogółem 4,972,429 pudów.

Dowóz i wywóz produktów naftowych do i z Austro-Węgier w pierwszym półroczu 1895 przedstawia się liczbami:

Dowóz:	falsyfikat rosyjski	521.236	ctn m
	ropa amerykańska	37.322	" "
	» rumuńska	73 220	" "
	nafta	16.466	" "
	ciężkie oleje mineralne . . .	51.304	" "
	parafina nieczyszczona . . .	14 582	" "
	» czyszczona	10.655	" "

Wywóz:	ropa	9.336	ctn m
	nafta	3.682	" "
	oleje smarowe	1.465	" "
	benzyna	33 617	" "
	wosk ziemny	24.069	" "
	cerezyna	11.465	" "

O eksportie drobiu i koni z Galicji do Berlina można mieć wyobrażenie — pisze »Przegląd Rolniczy« — jeżeli się widzi długie pospieszne pociągi towarowe, które dwa razy w tygodniu nadchodzą na dworzec szląski w Berlinie. Tymi dniami nadszedł podobny pociąg, składający się z dwudziestu wagonów kurczat, gęsi i kaczek, prócz tego przybyło

kilkanaście wagonów koni. Zaraz na dworcu większa część towaru zostaje sprzedana. Hurtownicy kupują całymi wagonami, a od tych znów knipują drobni przekupnie. Co się zaraz nie sprzedaje, oddają, oprócz koni do głównej hali targowej, gdzie towar przez komisarzy mąstowych zostaje spieniężony.

Wydź jaj z Rosji przybiera z każdym rokiem coraz większe rozmiary. Obecnie wysyłają stamtąd rocznie 10–11.000 wagonów kolejowych z jajami, co przenosi wartość 40 milionów marek. Głównymi konsumentami są Niemcy, Dania, Holandia, Anglia i Stany Zjednoczone,

Wydź złota do Europy. New York 14 września Następujące firmy wysyłały dzisiaj do Europy złoto: W. H. Crossman & Bros. 1.000.000 dol., Hoskier Wood & Co 500.000 dol., Ward & Raud 200.000 dol., Nesslage & Fuller 100.000 dol., Lazard Freres 2.500.000 dol., Handy & Harman 150.000 dol., razem 4.450.000 dol., które to sumę wycofano z filii skarbu. Rezerwa w złocie wynosi już tylko 95.268.574 dol.

Wydź z Austro-Węgier do Serbii — jak piszą z Nisz — zmniejsza się coraz bardziej na rzecz wywozu niemieckiego. Przyczyna tego jest dwójaka. Jedną z nich jest okoliczność, że Serb szuka przedewszystkiem towaru taniego, na drugiem dopiero miejscu kładąc jakość jego. Druga przyczyna leży w tem, że niemieccy kupcy i fabrykanci starają się zbadać warunki tutejszego targu znacznie dokładniej, aniżeli fabrykanci austro-węgierscy. Ajentów niemieckich, studujących potrzeby, wymagania, mode i t. d., można widzieć w Serbii wszędzie, podczas gdy austriacy starają się tylko zbyć jak najprędzej towar, aby uzyskać swą prowizję, nie troszcząc się zresztą o wypłacalność odbiorcy.

Nisza, jako miasto śródkowe Serbii, ma wielkie znaczenie w stosunkach handlowych, jest tedy najdogodniejszym miejscem dla propagandy naszego wywozu.

Wydź do Bułgarii. Ostatnie sprawozdanie konsulatu austro-węgierskiego w Sofii skłania nas do powtórzenia za tem źródłem następujących rad i uwag. Należy wysyłać tęch ajentów własnych, gdyż miejscowi, choćby i najuczciwiści, nie mogą zadowolić w równej mierze wymagań wszystkich swoich komitentów. Tak czynią z dobrym skutkiem eksporterzy angielscy i niemieccy. Dobrze jest także rozpowszechniać anonsy i adresy firm handlowych, ale w języku bułgarskim. Nadmienić wreszcie należy, że skarżenie niewypłacalnych dłużników bułgarskich u sądów austriackich jest bezcelowem, gdyż wyrok nie może być w Bułgarii egzekwowanym, należy tedy skarżyć zawsze wprost u sądów bułgarskich, a jeżeli jest bezpieczeństwo, najlepiej przedłużyć termin zapłaty. W ogóle bez udzielenia kredytu i to 6-miesięcznego a nawet dłuższego, nie można w Bułgarii zrobić dobrego interesu, gdyż o innych warunkach kupcy słyszeć nie chcą. Dalszym sposobem popierania wywozu jest urządzanie składów lub wystaw prób towarowych.

w tem mieście. Przy filii znajduje się skład, w którym może być przepowiewane zboże. Od sprzedazy zboża syndykat bierze $1\frac{1}{4}\%$ komisowego i $1\frac{1}{2}\%$ kurtarzu. Obecnie syndykat, prócz głównego sklepu w Kijowie, ma jeszcze filie w Odessie i Kiszniewie oraz ajentury w Gdańsku, Królewcu, Paryżu, Londynie, Wiedniu i Wrocławiu. W pierwszym półroczu swojej działalności syndykat sprzedał: maszyn i narzędzi rolniczych za rs. 54.000, nasion za rs. 42 000, wozów sztucznych za rs. 28.000 i różnych innych przedmiotów za rs. 23.000. Zysk brutto Towarzystwa uczyńił rs. 15.300, dochód zaś czysty rs. 5.700 przy kapitale obrotowym rs. 22.000.

W Baku znajduje się obesnie ajent kompanii amerykańskiej «Standard Oil Company», który, jak twierdzą, czyni zakupy znacznych partii nafty oczyszczonej u fabrykantów nie należących do związku, oraz nafty surowej u niektórych przemysłowców naftowych, na rachunek wspomnianego Towarzystwa. Wszystkie te partie ajent wysyła na Petrowsk i dalej koleją na Noworusyjsk, a ztąd za granicę. Jak mówią, ajent zakupił już u różnych firm około $8\frac{1}{2}$ milj. pudów nafty surowej.

Domy z blachy. Pewna belgijska fabryka wyrabia obecnie mnóstwo domów z galwanizowanej blachy i wysyła je do okolic międzynarodowych, gdzie bardzo ważne odgadają usługi.

Domy te są bardzo jeszcze kosztowne, tem bardziej, iż zarówno wspaniale się przedstawiają, jak praktycznie są urządzone. Odpowiednie przyrządy zasłaniają te domy od promieni tropikalnego słońca do wnętrza i zawsze chłodny cień dają; wentylacja jest znakomitą, a wysokość pokojów wynosi blisko 5 metrów.

Wraz z wewnętrznym urządzeniem z pięknego drzewa, kosztuje dom taki 95.000 marek. Oczywiście rozkłada go się na części przed przewiezieniem, a na miejscu składa go się na nowo. Waga wszystkich części składowych wynosi 5000 centnarów.

Ta sama fabryka zajmuje się obecnie planem budowania mniejszych wil z blachy galwanizowanej, które i w Europie i w Ameryce możnaby ustawić. Cena takiej budowy wynosiłaby, jak zapewniają, tylko około 20 000 marek.

Elektryczność przy rybołówstwie. W Japonii z wielkim powodzeniem zastosowano elektryczność do rybołówstwa.

W Nagasaki skonstruowano lampa elektryczną w kształcie ryby i zapuszczono ją w morze do głębokości jakich 35 metrów. Nie długo trwało, a olbrzymie gromady ryb zebrały się około nieznanego nowego towarzysza i połów był znakomity.

Także i niebezpieczne haje ludojady już łowiono za pomocą tego przyrządu. Ale w tym wypadku drutem przesłano silny prąd elektryczny, który haję, gdy połknęła lampkę, ogłuszał, tak, że łatwo można było potwor wy ciągnąć na brzeg i zabić.

Wystawa przemysłowa w Berlinie otwartą zostanie w maju r. 1896 i trwać będzie do października. Celem jej podać obraz działalności przemysłowej w stolicy Niemiec, przyczem ma być uwzględnionym głównie przemysł artystyczny. Prócz tego wystawa ma obejmować ogrodnictwo, rybactwo, administrację gminy berlińskiej, higienę, urzędnika, mające na celu dobro klasy robotniczej, ubezpieczenia od wypadków, wreszcie osobny oddział poświęcony będzie sprawom kolonizacyjnym niemieckim.

Nowy rodzaj wędeł do ryb. Amerykanin William Lamp używa do łowienia ryb na wędkę lusterek, które zamieszcza przy haczyku. Ryba, zwabiona lusterkiem, widzi

Handel, przemysł i gospodarstwo.

Fabryka lokomobil. W Warszawie powstaje pierwsza w kraju fabryka lokomobil. Nowa fabryka, zakładana przez spółkę poważniejszych przemysłowców i kapitalistów, będzie pomieszczona w obrębie posesji nr. 32 przy ulicy Przemysłowej, gdzie dawniej mieściły się zakłady wyrobów drzewnych Chudzyńskiego, Żarskiego i sp.

Kijowski syndykat rolniczy otworzył w tych dniach oddział w Odessie, celem prowadzenia handlu zbożowego

siebie samą, a sądząc, że inna chce jej wydrzeć łup w przy-
necie, osadzonej na haczyku, chwytą z wielką chciwością
i łowi się tym sposobem. Lusterka te są podobno pojedyncze, podwójne i potrójne, a tak osadzone, że rybie zdaje się, iż ze wszech stron czynią kolejanki na zdobycz na haczyku.

Sprawy Polskiego Towarzystwa handlowo-geograficznego.

Do Towarzystwa przystąpiło jako nowy członek: Towarzystwo narodowe polskie im Kazimierza Puławskiego w S. Mateuszu (Parana Brazylia).

O g l o s z e n i a.

Wykaz firm krajowych:

1. Lejarnią czcionek i sterotypia **Adolfa Golezewskiego** w hotelu George'a Lwów.
2. **Jan Stachiewicz**, Główny Skład nasion i roślin. Cenniki na żądanie rozsyła franko. Lwów, pl. Maryacki 11.
3. **Piotr Chrząstowski**, Handel wyrobów żelaznych, nożowniczych i kompletnych wypraw kuchennych Lwów, plac Kapitułny 1 (naprzeciw Katedry).
4. **Stefan Szczurkowski**, tapicer i dekorator. Lwów, ul. Sykstuska 1. 10.
5. **Józef Badowski**, Skład i pracownia tak własnych jak też i zagranicznych wyrobów złotniczych i jubilerskich Lwów, Rynek 1. 2.
6. **Stanisław Markiewicz**, Handel towarów kolonialnych, owoców południowych, łakoci, win i herbaty. Lwów, Rynek 1. 42.
7. **Fryderyk Schubuth**, Główny skład herbaty i fabryka świec woskowych. Lwów, Rynek 1. 45.
8. **Antoni Halski**, Handel wyrobów żelaznych i magazyn mebli żelaznych. Lwów, plac Maryacki 1. 9.
9. **A. Getritz**, introligator, we Lwowie, ulica Trybunalska 1. 18.
10. **Albin Solecki**, we Lwowie, ul. Wałowa 1. 11 Skład towarów korzennych i wyrobów młynarskich.
11. **Karol Otto**, Pierwsza parowa fabryka wyrobów artystycznych, stolarskich i budowlanych. Kraków, ul. Dajwor 10.
12. Krajowa Fabryka Zapałek w Krakowie **Szujski, Moraczewski i Spółka**.
13. Zakład Introligatorski i Galanteryjny **Floryana Żurka**, w Krakowie, ul. Sławkowska 1. 20, zaopatrzony w maszyny najnowszego systemu oraz w najgustumniejsze bogate odciski.
14. **Antoni Jezierski**, rękawiecznik i bandażysta. Kraków, ul. Grodzka 48. Poleca własnego wyrobu aparatu ortopedycznego jako to ręce i nogi sztuczne, paski rupturowe, pasy brzuszne, sznurowki do prostego trzymania.
15. **Hotel Victoria** Podgórze, przy Krakowie.
16. **W. Poturalski**. Księgarnia, skład nut i materiałów piśmiennych. Podgórze-Kraków.

TREŚĆ: Odezwa. — Rady dla wychodźców do Parany. — Herbata chińsko-rosyjska czy ceylońska. — Spis wynalazków i odkryć zrobionych przez Polaków zagranicą, oraz lista patentów na te wynalazki i ulepszenia, jakie emigranci zagranicą otrzymali, zestawił Jakób Malinowski. — Korespondencja z S. Mateusza. — Emigracja i kolonizacja. — Export i import. — Handel, przemysł i gospodarstwo. — Sprawy Polskiego Tow. Handlowo-geograficznego. — Ogłoszenia.

17. Zakład galanteryjno-introligatorski Passepours i wyroby z masy papierowej **Ludwik Grudziński**, ul. św. Anny liczba 7.

18. Pracownia i skład eleganckiego i trwałego obowiązki męskiego i damskiego **Leon Gatek**, Kraków, ul. Floriańska 1. 30. Filia: Lwów, ul. Jagielońska 1. 9. Fasony najmodniejsze.

19. **Stanisław Czarnuchowski**, Krawiec męski. Kraków, ul. Floriańska Nr. 83. Poleca Szanownej Publiczności sukna i karty w wielkim wyborze, oraz suknie męskie, gotowe i na zamówienie.

20. Fabryka i magazyn obuwia damskiego i męskiego **Józefa Kiermasza** w Krakowie, ul. Floriańska.

21. **Tomasz Pogorelski**, Pracownia ślusarska. Kraków, ul. Floriańska 55. Poleca stoły żelazne, składane ławki ogrodowe i stoły żelazne. Ceny bardzo niskie.

22. **Mieczysław Szatkowski**, rzeźbiarz, ul. Dietta 1. 89. Kraków.

23. Pierwszy chrześcijański Tani Bazar **Kielanowski i Lipiński**, w Krakowie, szewska 1. 15.

24. **Antoni Rozmanit**, Kraków. Fabryka parowa cykoryi, surogatów kawy i kawy figowej.

25. Pierwszy skład apteczny hurtownie i częściowo po cenach fabrycznych **Jakuba Wiśniewskiego** w Krakowie, ul. Stradom 1. 7.

Polacy w Brazylii

przez Antoniego Hempla,

członka wyprawy naukowej Dra J. Siemiradzkiego do Brazylii i Argentyny

wraz z mapą kolonii polskich w Brazylii

do nabycia w redakcyi „Przeglądu Wszechnickiego”.

Cena egzemplarza 1 zlr.

Rodakom na obczyźnie

polecamy dzieło prof. dra Augusta Sokołowskiego „Dzieje Polski”, ilustrowane przez Matkę, Kossaka, Eljasza i innych artystów. Jest to pierwsze tego rodzaju wydawnictwo polskie i znaleźć się winno w każdym patryotycznym domu.

Prenumerata zagranicą na całe dzieło obejmujące 30 zeszytów wraz z przesyłką (po 5 zeszytów razem) wynosi 17 marek = 22 franki = 4½ dolara. Należytość nadysać można na całe z góry lub częściowo.

Prenumerata na „Dzieje Polski” przyjmuje księgarnia **W. Poturalskiego w Podgórzku przy Krakowie**.

„PRZEGŁĄD WSZECHPOLSKI“.

„PRZEWODNIK HANDLOWO-GEOGRAFICZNY“.

„LA CORRESPONDANCE POLONAISE“.

Prospekt na rok 1896.

Przegląd Wszechpolski

dwutygodnik polityczny i społeczny.

Wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Sam tytuł pisma mówi, jakie miejsce postanowiło ono zająć w prasie polskiej.

Rozdzieleni kordonami granicznymi, wtłoczeni w każdej dzielnicy w odmienne postacie bytu politycznego, otoczeni w każdej inną siecią interesów powszednich, miejscowych, nie wychylamy się przeważnie poza granice swojej prowincji, pograżając się w jej sprawach. O biegu spraw całego narodu, o życiu rodaków w innych dzielnicach dochodzi nas mniej wiadomości aniżeli o polityce zagranicznej, o sprawach narodów obcych. Pogląd nasz na życie polskie poza granicami państwa, którego jesteśmy poddanymi, raz wyrobiony pozostaje bez zmiany — tymczasem życie to rozwija się, postępuje i różnica pomiędzy istotnym stanem rzeczy a naszymi pojęciami o nim, ciągle wzrasta. Zatracamy z dniem każdym znajomość stosunków ogólnopolskich, rozumienie ogólnonarodowego rozwoju, a przez to ubożeje nasza myśl narodowa, odrywająca się coraz bardziej od rzeczywistości, traci siłę patriotyzm, zamieniający się u uczciwych nawet ludzi w pusty frazes.

Jedną z przyczyn takiego stanu rzeczy jest fakt, że nie posiadamy prasy ogólnopolskiej, że jej miejsce zajmuje wytworzona przez nasze położenie polityczne

prasa dzielnicowa, że wreszcie najważniejsza z dzielnic, zabór rosyjski, tak jest sklepiony pod względem wolności słowa, iż prasa jego, pomimo wszelkich wysiłków, nie może być wyrazem opinii polskiej i informacje swoje nietylko o życiu ogólnonarodowem, ale nawet o miejscowem musi zamykać w nader szczupłych granicach.

W tych warunkach sama logika życia wskazuje potrzebę pisma ogólnopolskiego, poświęconego sprawom wszystkich części społeczeństwa naszego, nie wyłączając wychodztwa i kolonii, ze szczególnym uwzględnieniem rzeczy, mających znaczenie dla całego narodu. Takiem pismem postanowiliśmy uczynić **Przegląd wszechpolski** i uczyniliśmy, o ile nam środki na to pozwoliły.

Pismo nasze, rozpoczęwszy swe istnienie w r. 1892 w postaci skromnego organu specjalnego, *Przegląd emigracyjny*, poświęconego sprawom wychodztwa i kolonizacji, ulegało stopniowemu rozwojowi. Wywalczywszy kwestyi wychodźczej prawo obywatelstwa wśród interesujących ogół nasz spraw społecznych, *Przegląd* rozszerzył swe zadania, starając się być łącznikiem między kolonią i ojczyzną, zapoznawać społeczeństwo w starym kraju ze sprawami wychodz-

twa i z drugiej strony, dostarczać wychodztwu wiadomości o najważniejszych sprawach ojczystych. W dniu 1 stycznia 1895 r. *Przegląd emigracyjny* przekształcił się na **Przegląd wszechpolski**.

Raz stanawszy na tym gruncie ogólnopolskim, zaczeliśmy pismo rozwijać i doskonalić, ażeby jak najbardziej usprawiedliwiało swój tytuł, jak najlepiej odpowiadało podjętym zadaniom. Zrozumiawszy, iż pismo takie jest ogólnonarodową potrzebą, że informując o sprawach całej Polski, całej Polsce służyć będzie, rozszerzyliśmy je w połowie roku i przeznaczywszy dla spraw kolonialnych specjalny stałego dodatek, główną część pisma, właściwy **Przegląd wszechpolski** poświęciliśmy sprawom politycznym i społecznym wszystkich dzielnic, starając się o możliwie równomierne ich uwzględnienie. Jak to zadanie pojeliśmy, świadczy ponizej przytoczona treść pisma w ciągu ostatniego półroczca.

Poczyniąc od d. 15 lipca r. b. ukazały się w **Przeglądzie wszechpolskim** następujące większe artykuły: *Twórczość społeczna; Zabor rosji w prasie innych dzielnic; Ruch narodowy w koloniach amerykańskich; Przymierze francusko-rosyjskie i polacy; Rosyjanie w Polsce; Rozwój polityczny Galicji; Kwestya litewska; Wychodztwo do Rosji; Stosunki polityczne na Górnym Śląsku; Wzrost Warszawy; Kilka słów o Kurlandii; Rzut oka na stosunki Śląska austriackiego; Komisja kolonizacyjna i jej działalność w roku 1894; Koleje żelazne królestwa kongresowego; Sejm polski w Ameryce; Łączność wychodztwa z ojczyzną; Dziennikarstwo polskie: I. Galicja, II. Zabor pruski, III. Zabor rosji, IV. Uwagi ogólne; Ze studiów nad szkołą rosjską w Polsce: I. Wychowanie fizyczne, II. Fizyognomie wychowawców, III. Kary i dozór, IV. Sprzeczności systemu, V. Nauczyciel, jako jednostka moralna; jego stosunek do ucznia, VI. Zasady moralne szkoły, VII. Nauczyciel jako siła umysłowa. System nauczania i jego wpływ na rozwój umysłowy ucznia.* Obok działa artykułów większych, rozbierających kwestye ogólnopolskie.

Rozszerzywszy łamy naszego pisma, powiększyliśmy jednocześnie grono jego współpracowników, kładąc szczególny nacisk na odpowiednie siły dziennikarskie z zaboru rosyjskiego, z dzielnicą, która, będąc największą i przedstawiając najieższą siłę narodową, najmniej jest znana rodakom innych prowincji. Zresztą dotychczasowa treść *Przeglądu* świadczy najlepiej o sumienności, z jaką staraliśmy się traktować stosunki tej części Polski, o której pisze się przeważnie z brakiem znajomości rzeczy i w najniewłaściwszym tonie.

Korzystając z większej ilości miejsca, jaką będziemy rozporządzali od Nowego Roku, wszystkie dotych-

skie i zapoznających czytelnika z ważniejszymi czynnikami naszego życia narodowego, sprawom bieżącym poświęcono stałe rubryki: *Z całej Polski*, felieton, poruszający ważniejsze sprawy bieżące znaczenia ogólnonarodowego; *Z zaboru rosyjskiego* (obszerne korespondencje z Warszawy, Wilna, Łodzi, Lublina, Mińska litewskiego, z Ukrainy i t. d.); *Z zaboru pruskiego* (Poznań); *Z Galicji* (Lwów, Kraków); *Życie kresowe* (korespondencje ze Śląska pruskiego i austriackiego); *Z wychodztwa i kolonii* (wiadomości o życiu polskim w Ameryce i na emigracji w Europie); *Sprawy polskie na obczyźnie*; *Przegląd prasy polskiej*; *Przegląd prasy obcej* (w sprawach polskich); *Z obcego świata*; *Notatki bibliograficzne*; *Kronika bieżąca* (drobniejsze wiadomości z życia polskiego, które nie znalazły uwzględnienia w innych działach).

Pomimo tego rozszerzenia łamów pisma, okazały się one zaszczupłe dla zadań, które **Przegląd wszechpolski** sobie postawił. Skutkiem braku miejsca musieliśmy się ograniczyć prawie wyłącznie do zdania sprawy z życia politycznego i kulturalno-narodowego, pomijając często pierwszorzędne zjawiska społeczne i milcząc prawie całkiem o ruchu umysłowym polskim, który może i powinien być oceniany ze stanowiska potrzeb ogólnonarodowych.

Chcąc braki te choć w skromnej postaci uzupełnić, a działały dotychczasowe traktować gruntowniej, pismo swoje znaczenie rozszerzamy. Od 1 stycznia 1896 r. **Przegląd wszechpolski** zamiast dwóch będzie zawierał trzy arkusze druku (a wraz z dodatkami około pięciu arkuszy) w formacie niniejszego prospektu.

Numer uzupełniać będą stale dwa dodatki:

1) wychodzący od 15 lipca r. b dodatek ekonomiczny p. t. „*Przewodnik handlowo - geograficzny*”, objętości jednego arkusza druku, i

2) nowo założony dodatek polityczny w języku francuskim p. t. „*La correspondance polonaise*”, objętości jednego lub półarkusza, stosownie do ilości materiału,

czasowe działa rozszerzyły, a nadto postaramy się zapełnić dające się czuć dotychczas braki. Z pomocą tych środków, jakimi rozporządzamy, będziemy usiłować zrobić z **Przeglądu wszechpolskiego** swojego rodzaju obserwatorium społeczne, kładąc szczególny nacisk na stronę informacyjną. W myśl tego **Przegląd wszechpolski** będzie uważały za najpierwsze swoje zadania:

a) skrzelne notowanie ważniejszych zjawisk życia polskiego w dziedzinie politycznej, kulturalno-narodowej i społecznej;

b) sumienne oświetlanie zdarzeń bieżących i oczekujących stałych czynników naszego życia narodowego;

c) rozbior życia umysłowego naszego społeczeństwa, wskazywanie dróg jego rozwoju i zboczeń, wywoływanych w niem przez nasze położenie polityczne.

Sądzimy, iż z takim programem pismo nasze zajmie bardzo ważne, a dotychczas opróżnione stanowisko w prasie polskiej, że będzie dostarczało zdrowego pokarmu naszej myśli narodowej, chroniąc ją od jałowości, że działając długo i konsekwentnie,

przyczyni się do wykorzenienia wielu szkodliwych fałszów, jakie się w nasze życie zbiorowe wkradły.

Wobec tylu sił wrogich, dążących do rozdzielenia nas, do rozkawałkowania naszej duszy narodowej, chcemy z *Przeglądu Wszechpolskiego* uczynić poważny łącznik moralny dla wszystkich dzielnic, ognisko, w którym by się myśl polska jednocoła i nabierała mocy. W jedności bowiem leży nasza przyszłość.

Stałý dodatek do „**PRZEGŁĄDU WSZECHPOLSKIEGO**” p. t.

Przewodnik handlowo-geograficzny poświęcony sprawom wychodztwa i kolonizacyi oraz handlu i przemysłu polskiego.

Dodatek ten na prawach odrębnego pisma jest organem Polskiego Towarzystwa Handlowo-Geograficznego we Lwowie; treść jego artykułów w pierwszym rzędzie stanowią:

a) kwestye ekonomiczne ziem oraz kolonii polskich ze szczególnym naciskiem na potrzebę trwałej wzajemnej łączności i wzajemnego oddziaływania ekonomicznego;

b) sprawy handlu i przemysłu polskiego, zwłaszcza zaś sprawa wywozu do kolonii polskich i na inne światowe rynki zbytu;

c) kwestya wychodzca z dążeniem do powstrzymania gorączki emigracyjnej, uregulowania prądu wychodzczego i skierowania go do pewnych centrów, gdzie ludność wychodzca znajdzie najpomyślniejsze warunki rozwoju materyalnego, duchowego i narodowego.

Nadto „*Przewodnik handlowo-geograficzny*” umieszcza praktyczne wskazówki dla wychodźców oraz dla wszystkich chcących nawiązać stosunki ekonomiczne z innymi dzielnicami lub koloniemi polskimi, tudzież informacje w językach obcych o przemyśle polskim oraz o bogactwach przyrodzonych naszego kraju.

List zwrotny.

Do Redakcyi „PRZEGŁĄDU WSZECHPOLSKIEGO” we Lwowie.

Upraszam o przesyłanie „PRZEGŁĄDU WSZECHPOLSKIEGO” w ciągu roku pół roku

od dnia na co załączam równocześnie wysyłam

Adres:

Podpis:

Stałý dodatek francuski do „Przeglądu wszechpolskiego” p. t.

La correspondance polonaise.

Dodatek ten przeznaczony będzie do informowania cudzoziemców, a w pierwszym rzędzie prasy europejskiej o stosunkach polskich.

Żaden naród dzisiaj nie jest mniej od nas znany obcym, o żadnym nie zakorzeniło się za granicą tyle, co o nas, błędnych pojęć. Ku swemu usprawiedliwieniu możemy powiedzieć, że na wypaczenie sądu o nas w Europie ci, którym zależało na tem, wyłożyli bardzo wiele środków, musimy atoli przyznać, że my sami nic prawie nie robimy w celu zapoznania opinii europejskiej z naszemi sprawami, z naszem położeniem politycznym, z naszą pracą cywilizacyjną, która pomimo cięzkich warunków, w jakich żyjemy, odbywa się ciągle i daje nam prawo do wcale poczesnego miejsca w szeregu ludów. To zadanie informowania obcych o naszym życiu, prostowania błędnych pojęć o nas i t. d.

postanowił podjąć **Przegląd wszechpolski** i w tym celu powstaje przy naszem piśmie dodatek w języku francuskim pod wyżej wymienionem tytułem.

Na treść tego dodatku złożą się:

a) artykuły oryginalne, polemiczne i informacyjne, o sprawach naszego życia, z rozmaitych jego dziedzin, o naszych stosunkach politycznych i społecznych, o przejawach naszej żywotności na polu pracy społecznej, ruchu umysłowego i t. d.;

b) sprawozdania z życia bieżącego polskiego ze szczególnem uwzględnieniem faktów, mających szersze znaczenie międzynarodowe.

c) krótkie streszczenia artykułów **Przeglądu wszechpolskiego**, w celu ułatwienia cudzoziemcom orientowania się w jego treści i korzystania z niej w razie potrzeby.

Lwów d. 1 grudnia 1895 r.

Redakcja.

Warunki prenumeraty „Przeglądu Wszechpolskiego“ wraz z dodatkami

Przewodnikiem handlowo-geograficznym i La correspondance polonaise:

	rocznie	pół rocznie
W monarchii austriacko-węgierskiej — — — — — — — —	12 koron,	6 koron.
» cesarstwie niemieckiem — — — — — — — —	12 marek,	6 marek.
» Francji, krajach unii łacińskiej, Brazylii i Argentynie — — — — — — — —	15 franków,	7 fr. 50 c.
» Anglii — — — — — — — —	12 szyllingów,	6 szyllingów.
» Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej — — — — — — — —	3 dolary,	1 dol. 50 c.
» królestwie polskiem i cesarstwie rosyjskim — — — — — — — —	10 rubli,	5 rubli.

Adres Redakcji: Lwów, ulica Mochnickiego (Garnkarska), 12 (Lemberg, Austria).

Redaktor i wydawca:

Dr. Wiktor Ungar.



Przegląd Wszechpolski

revue de la vie polonaise, politique, sociale et intellectuelle,
paraissant le 1-er et le 15 de chaque mois.

Le but de cette revue est de renseigner sur l'état actuel de la société polonaise dans toutes les provinces de l'ancien Royaume de Pologne et de servir comme lien moral pour toutes les parties de la nation démembrée.

«*Przegląd wszechpolski*» contient des articles sur les phénomènes les plus importants de la vie politique et sociale du pays, sur le mouvement intellectuel polonais études sur les facteurs généraux de la vie nationale polonaise dans les trois Etats qui avaient pris

part jadis au démembrement du Royaume Enfin le but de la revue est de démontrer de la manière la plus impartiale possible les relations entre les Polonais et leurs voisins, les Russes et les Allemands, maîtres actuels dans les terres polonaises.

Le supplément économique de la revue s. t. «*Przewodnik handlowo-geograficzny* (Guide géographique commercial)» s'occupe de l'émigration et de la colonisation, du commerce et de l'industrie polonaise

A partir du 1-er janvier 1896 chaque N-o du PRZEGŁĄD WSZECHPOLSKI sera accompagné par un supplément français s. t.

La Correspondance Polonaise

laquelle aura pour but de renseigner le public européen et en premier ordre la presse étrangère sur les conditions politiques et sociales de la Pologne (russe, prussienne et autrichienne), sur son mouvement intellectuel, de corriger les fausses opinions sur ce pays etc.

La Correspondance Polonaise contiendra des articles originaux sur les diverses questions concernant la vie polonaise, des nouvelles de Pologne, une revue de la presse, des comptés rendus etc., enfin un résumé de chaque N-o du «*Przegląd wszechpolski*», pour faciliter l'orientation de contenu de la revue aux étrangers qui s'interessent aux affaires polonaises.

Prix de l' abonnement du „Przegląd Wszechpolski“

y compris deux suppléments: »Przew. handl.-geograficzny« et La Correspondance Polonaise.

		par an	par 6 mois
Pour la monarchie austro-hongroise	— — — — — — — — — —	12 couronnes,	6 cour.
► l' empire allemand	— — — — — — — — — —	12 mark,	6 mk.
► la France, les pays de l' union latine, le Bresil et l' Argentine	— — — — — — — — — —	15 francs,	7 fr. 50 c.
► l' Angleterre	— — — — — — — — — —	12 shillings,	6 shill.
► les Etats-Unis de l' Am. d. N.	— — — — — — — — — —	3 dollars,	1 doll. 50 ct.

Adresse de la Redaction et de l' Administration:

12, rue Mochnacki à Lemberg (Galicie, Autriche).

Introduction

Dr. Viktor Ullar.



A. CYBULSKI POZNAŃ.

Księgarnia nakładowa, sortymentowa i eksportowa

poleca następujące wydawnictwa:

- | | |
|--|---|
| Bebenek dla grzeczej dziatwy mk. 1·50. — | Cudne, oryginalne |
| Bławatek 25 fen. — Niezabudka 25 fen. — | i tanie książki z kolorow. obrazkami. |
| Pierwiosnek 25 fen. — Śpioszek 25 fen. — | |
| Trzewiczek 25 fen. — Naszym pieszczotkom 3 mk. — Raj dziecięcy, parawanik na grub. kartonie 1·50 mk. | Józef, młody jeńiec tatarski, 30 fen., opr. 45 fen. |
| Aer. opowiadania i studya, 4·50 mk. | Kabała, czysta sztuka wróżenia kropkami, 15 fen. |
| Andrejew, Skazaniec, pow. rosyjska, 60 fen. | Mieczysław z Poznania. Ofiara krwi polskiej w obronie chrześcijaństwa, 40 fen., opr. 55 fen. |
| Chociszewski, Czarodziejska lampa w afryk. jaskini, 25 fen. | Nehring. Studya literackie, 6 mk. |
| — Humorysta polski, 16 ilustr., 50 fen. | Rymkiewicz, J. Kochanowskiego Pieśń Świętojańska o Sobótce, 4·50 mk. |
| — Wesoły czarodziej, 12 ilustr. 40 fen., opr. 60 fen. | Rzecz o lichwie. Podręcznik niezbędny dla rolików, kupców i przemysłowców, 20 fen. |
| — Powieści i podania ludowe, 18 ilustr., 80 fen., opr. w czerw. płótno, 1·20 mk., suto wyżafane 1·50 mk. | Wielkopolsanka. Dzieje narodu polskiego dla ludu i młodzieży, 133 str. 50 fen., opr. 65 fen. |
| Chwalibor, Ofiara Źmudzina z 1831 r., 60 fen., opr. 75 fen. | Zwoliki. Mała gramatyka języka polskiego we wzorach i przykładach, opr. 40 fen. |
| Dziryt, Inne czasy — inni ludzie, 60 fen. } Opowiadania | Na składzie w znaczniejszych księgarniach! Gdzie niema, żądać wprost od nakłady. Adres jak wyżej! |
| — Przed laty, 60 fen. } Sz dziejów ojczyst. | Obfite katalogi w wszelkich gałęziach literatury na żądanie darmo i franco. — Specjalność: Dostawa dla Bibliotek, Towarzystw i t. p. pod dogodnymi warunkami. Osoby poza obrębem państwa pruskiego mieszkające, żądają dołączyć do t. skawego zamówienia należytost (10 fen. = 6 ct.) lub też upoważnienie do skierowania należytost przez zaliczkę pocztową. |
| — Na bruku, 60 fen. } | |
| — Z poddasza, 60 fen. } Obrazki z życia miejskiego. | |
| Nr. 1 i 2 razem oprawne i także Nr. 3 i 4 oprawne razem w pięknej czerwonej okładce płóciennej 1·60 mk. | |
| Elementarz Polski Poznański, t. zw. „Aniekiem”, najlepzy i najtańszy, z 43 ilustr. na wyśmienitym papierze, opr. tylko 30 fen. | |

Kantor wymiany

c. k. uprzysz. galic. akcyjn.

Banku hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekty i monety po kursie dziennym najdokładniejszym, nie licząc żadnej prowizji.

Jako dobrą i pewną lokację poleca:

4 $\frac{1}{2}$ proc. listy hipoteczne,
5 proc. listy hipoteczne premiowane,
5 proc. listy hipoteczne bez premii,
4 $\frac{1}{2}$ proc. listy Tow. kredytowego ziemskego,
4 $\frac{1}{2}$ proc. listy Banku krajowego,
4 $\frac{1}{2}$ proc. pożyczkę krajową galicyjską,
4 proc. pożyczkę propinacyjną galicyjską,
5 proc. pożyczkę propinacyjną bukowińską,
4 $\frac{1}{2}$ proc. pożyczkę węgierskiej kolei państwa,
4 $\frac{1}{2}$ proc. pożyczkę propinacyjną węgierską,
4 proc. węgierskie obligacje indemnizacyjne,

które to papiery Kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze nabywa i sprzedaje.

po cenach najkorzystniejszych.

UWAGA: Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie wylosowane a już płatne i niejescowe papiery wartościowe, tudzież zapadłe kupon za gotówkę, bez wszelkiego potarczenia, zaś zamiejscowe, jedynie za potarczeniem rzeczywistych kosztów. Do efektów, u których wycofały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych za zwrotem losłów, które sam ponosi.

F. MISSLER

JENERALNY EKSPEDYENT OKRETOVY

Bremen, Bahnhofstrasse 30.

wysyła pasażerów do Ameryki.

F. MISSLER

DOM BANKOWY

New York 106, West Street

wysyła pasażerów do Europy, załatwia szybko bezpiecznie i tanio wypłaty pieniężne w Galicyi, w Królestwie, Poznańskim i t. p.

Karty jazdy do północnej Ameryki

dostarcza

NIDERLANDZKO-AMERYKAŃSIE
TOWARZYSTWO ŻEGLUGI PAROWEJ.

I Kolowratring 9, WIEDEN
IV Weyringergasse 7 a
Prins Henrikkade 10, ROTTERDAM
Broadway 39, NOWY YORK.

Informacje bezpłatnie.

10 nagród i dyplomów honorowych
złote i srebrne medale.

Istniejąca od roku 1888

Parowa i eksportowa fabryka

Benedyktynek,

likierów zdrowotnych i deserowych

B. KASPROWICZA
w Gnieźnie

podaje do ogólnej wiadomości że oprócz sławnych 40 specjalnych gatunków wytworzyła imponującą nowość

Kryształowe nalewki.

Złoty medal Lwów 1894.

Cenniki darmo i opłacone.

Rodaków zamieszkałych w którychkolwiek bądź krańcach kuli ziemskiej upraszam o łaskawe podawanie firm importowych celem zawiązania stosunków.

P. S. Firmy moje proszę nie zamieniać ze żydowską Hartwig Kantorowicz Poznań.

Inseraty (anonse)

do wszystkich dzienników całego świata

przyjmuje po cenach reakcyjnych

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
Lwów (Galicya) Kopernika 11.

FABRYKA TUTEK CYGARETOWYCH

Skład papierów i zeszytów

Heleny Piątkowskiej
we Lwowie (Galicya) ul. Pańska 1. 2.
wytworzyła

T U T K I

elektryczne ścisane nieklejone
z najlepszej francuskiej bibułki
w cenie

1000 sztuk za 90 centów.

Przy większym odbiorze stosowny rabat

Poszukuje się zdolnych zastępców we wszystkich krajach
szczególnie w BUŁGARII i na WSCIODZIE.

Wyszło z druku i jest do nabycia we
wszystkich księgarniach

Polacy w Brazylii

przez

Antoniego Hempla

członka wyprawy naukowej Dr. J. Siemiradzkiego
do Brazylii i Argentyny

wraz z mapą kościołów polskich w Brazylii.

Główny skład w księgarni Gubrynowicza i Schmidta
we Lwowie.

Cena egzemplarza 1 zł.

Sz. Rodakom na obczyźnie udzielam wszelkich
wyjaśnień w sprawie zakładania czytelni; zarazem
dostarczam książki, mapy Polski, obrazy historyczne,
potrety znakomitych osób naszych, pamiątki na-
rodowe i t. d. Zgłoszenia pod adresem: Bohdan Ja-
nowski — proszę nadsyłać do Redakcji „Przeglądu
Wszekopolskiego“.

Już przeszło 140 numerów.

BIBLIOTEKA POWSZECHNA



Każdy numer

12

centów.

Każdy tomik można osobno nabyc.

Nakładem i drukiem księgarni
WILHELM ZUKERKANDLA

W ZŁOCZOWIE.

NA SKŁADZIE
w każdej księgarni.
Katalogi gratis i franko.

DOM BANKOWY **LUDWIK KLEINBERG**

Wiedeń, I. Bartensteingasse 16

bezplatnie i dzieli informacji wyczerpującej i rzeczowej we wszystkich kwestiach handlu i ruchu towarów, zwłaszcza produktów rolniczych — następnie w sprawach finansowych nakładów kapitału, papierów spekulacyjnych, walorów egzotycznych i t. d.

wykonuje zlecenia na giełdzie zbożowej (towarowej) w transakcjacjach efektywnych i terminowych, podejmuje inkassację weksli i przekazów kupieckich, kuponów ekskomputuje rimesy i wygrane losów, lombarduje papiery z kwotą 70—90% wartości k. r. w. a., kupuje i sprzedaje dewizy i waluty wszystkich kontynentalnych i zaoczanowych placów, losy renty, listy zastawne i pryorytety według urzędowych kurstów i wykonuje najsumienniej transakcje spekulacyjne na giełdzie walorów za stawieniem odpowiedniej poręki.

Za 25 sztuk papierów składa się 400—800 zł. w. a., 900—1600 marek, 400—800 rubli gotówką lub w papierach kurs mających.

Premie i stellago (spekulacje z ryzykiem ograniczonym) załatwia po najdogodniejszych warunkach.

W piśmie wychodzącym w polskim języku „Wiedeński Przegląd finansowy” udzielamy w korespondencji od redakcji każdego czasu informacji najpewniejszych — na życzenie bezpłatnie i franko w listach

Telefon lokalny 5225.

Ważna wiadomość dla naszych wychodźców!

GOSPODA POLSKA

istnieje pod adresem

Hamburg, Steinstrasse 129 Haus 11 parter.

Polacy, Litwini i Rusini!

znajdzicie tam pomieszczenie za niedrogiem wynagrodzeniem, jakież wszelkie informacje udzielić Wam tamże pan T. Łęgowski w rodzinnym Waszym języku.

„PRZYJACIEL LUDU”

dwytygodnik, poświęcony sprawom ludowym

wychodzi od lat pięciu

1. i 15. każdego miesiąca we Lwowie.

Kosztuje rocznie 1 zł. (w Ameryce $\frac{1}{2}$ dol.)

Adres redakcji i administracji:

Przyjaciel Ludu, Lwów.

1.000 znakomitych nieklejonych



z najlepszej francuskiej bibułki

po 1 zł. a. w. i wyżej

poleca fabryka

F. Niżałowski,

Lwów.

Przy większym odbiorze stosowny rabat.

We wszystkich krajach poszukuje się zdolnych zastępów.

Administracya »Przeglądu Wszechpolskiego«
nabyła zapas dzieł różnej treści,
które po zniżonej cenie odstępuje:

Dzieła Fryderyka Schillera jedynie wydanie polskie w najlepszych tłumacznach z parusem ilustracyjami w ozdobnej oprawie złotej 2 tomy we wielkim formacie, zamiast 20 złr. tylko za 15 złr.

Syberia, głośne w całym świecie dzieła Jerzego Kenana. Trzy tomy oprawne bardzo elegancko w płótno, zamiast 5 złr. 20 ct. tylko 4 złr.

Schweiger Lerchenfeld. Życie kobiet na ziemi str. 484 zamiast 7 złr. tylko 2 złr. 50 ct.

Wielka wojna w r. 1897 z oryginału angielskiego przełożył Zygmunt Poznański, zamiast 1 złr. 50 ct. tylko 1 złr.

T. T. Jeża W zaraniu, powieść na tle stosunków bułgarskich, 297 stron, zamiast 2 złr. tylko 1 złr. 20 ct.

Peschel Oskar, Historia wielkich odkryć geograficznych w XV. i XVI. wieku, stron 473, zamiast 5 złr. tylko 1 złr. 80 ct.

Dalej po zniżonej cenie:

Dziennikarstwo polskie w Ameryce. Chicago 1894 r. str. 130, za 50 ct.

Fortuna powieść Aleksandra Kielanda z norweskiego, str. 128, za 60 ct.

Odwet nienawiści, Jerzego Ohneta, str. 152, za 60 ct.

Rozwód a szczęście, Henryka Greville, str. 126, za 50 ct.

Nadto są do nabycia świeżo wyszłe dzieła:

W stuletnią walkę o niepodległość za cenę 75 ct.

Maryi Wysłouchowej o Kościuszku powstaniu, za cenę 20 ct.

Książki te wysyła się za poprzednim nadaniem na żyły, która można także przeić w austriackich lub niemieckich znaczkach pocztowych. Na opakowanie należy dołożyć 10 ct. — Ceny książek są podane w austriackiej walucie.

Adresować należy:

Administracya „Przeglądu Wszechpolskiego“

Lwów (Lemberg Austria) ul. Garncarska 1. 12.

Uprasza się o spieszne zamówienie.

**W Londynie
Generalna Agentura Polska**

Biuro Komisowo-Wywiadowcze

załatwia wszelkie interesy handlowo-przemysłowe, pośredniczy w kupnie i sprzedaży, udziela informacji targowych, ułatwia stosunki bezpośrednie.

Csobny Wydział dla Spraw Sądowych i Prawniczych.

A d r e s :

E. S. NAGANOWSKI, 12, Fitz-Roy Road,

Regent's Park,

London, N. W.